

Akademia Polsko-Litewska: Problem ze społeczeństwem obywatelskim dotyczy całej Litwy, nie tylko Wileńszczyzny

„Spotkanie było korzystne z trzech powodów. Po pierwsze, strona polska dowiedziała się więcej o Litwie, a strona litewska o terenach przygranicznych, czyli o Wileńszczyźnie. Po drugie, jedna i druga strona ma obecnie więcej kontaktów. Po trzecie, część uczestników ze strony polskiej dołączyło Litwę do swych badań naukowych. Pojawił się interes akademicki” – wyjaśnił zw.lt M. Antonowicz. Spotkanie odbyło się w dniach 3-6 kwietnia.

Kwestie polskie

Przez kilka dni na Wileńszczyźnie odbywały się **dyskusje** i **spotkania z litewskimi** politykami i politologami. Były też wyjazdy w teren. Uczestnicy konferencji odwiedzili m.in. Soleczniki oraz Borejkowszczyznę. Wachlarz podejmowanych tematów był bardzo szeroki od Traktatu polsko-litewskiego po Partnerstwo Wschodnie oraz obecną sytuację na Ukrainie. Jedno ze spotkań było poświęcone osobie Józefa Mackiewicza.

Co prawda, większość dyskusji sprowadzała się do problemów związanych z prawami polskiej mniejszości narodowej na Litwie. „Oceniam to normalnie, ponieważ te kwestie stoją na przeszkodzie współpracy między dwoma krajami. Przede wszystkim chodzi tu o kwestie związane z dwujęzycznymi napisami czy Ustawą o mniejszościach narodowych. Dopóki nie zostaną rozwiązane te kwestie, chociażby w sposób minimalny, to trudno mówić o poprawie stosunków” – podkreślił M. Antonowicz.

Brak społeczeństwa obywatelskiego

Jedna z ostatnich dyskusji odbyła się w Solecznikach i była poświęcona społeczeństwu obywatelskiemu na Wileńszczyźnie. W dyskusji mieli uczestniczyć przedstawiciele Europejskiej Fundacji Praw Człowieka (EFHR) oraz prawnik i bloger Aleksander Radczenko. Niestety przedstawiciele EFHR nie mogli przybyć na sobotnią dyskusję do Solecznik, dlatego A. Radczenko zaprezentował zebrany własną wizję w kwestii społecznej aktywności na Wileńszczyźnie oraz wśród miejscowych Polaków.

Zdaniem blogera, społeczeństwo obywatelskie powinno spełniać kilka warunków: pewna grupa obywateli, którzy chcą działać na rzecz własnej wspólnoty, działa poprzez niezależne od władz organizacje pozarządowe, społeczne oraz stowarzyszenia. „Więc kiedy mówię, że na Wileńszczyźnie brakuje społeczeństwa obywatelskiego, to jest to związane z tym, że istnieje mnóstwo organizacji polskich na Litwie, ale nie są one zazwyczaj niezależne. Obecnie jest ich kilkadziesiąt. Największą jest Związek Polaków na Litwie, który liczy 12 tys. członków i ma największe odpisy od podatku dochodowego. To wcale nie oznacza, że jest to organizacja społeczeństwa obywatelskiego. Bo ZPL podobnie, jak większość polskich organizacji, jest w pewnym stopniu uzależniony od polskiej partii, czyli Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Najczęściej członkowie Akcji Wyborczej są członkami ZPL lub innych organizacji branżowych oraz jednocześnie pracownikami lokalnych samorządów” – oświadczył A. Radczenko. Publicysta dodał, że oczywiście polskie organizacje podejmują pozytywne działania mające znamiona społeczeństwa obywatelskiego, ale to „wszystko działa jednak w ramach pewnej kampanii politycznej”.

Internetowe inicjatywy

Dalej A. Radczenko powiedział, że od pewnego czasu można zaobserwować pewne inicjatywy, które mają charakter typowy dla społeczeństwa obywatelskiego. Wpływ na to ma internet. Od pewnego czasu w różnych miejscowościach na Wileńszczyźnie (Ejszyszki, Niemenczyn, Rzesza) powstają inicjatywy internetowe, które próbują kontrolować poczynania lokalnych władz. Zdaniem blogera, czasami odnoszą

też pewne zwycięstwa. „Powstają takie społeczności polsko-litewskie. Polacy z Litwinami tworzą grupy, które moim zdaniem, stwarzają przesłanki do tego, że wcześniej czy później społeczeństwo obywatelskie na Wileńszczyźnie powstanie. Bo tak naprawdę nie ma znaczenia, czy u władzy jest Polak, Litwin lub przedstawiciel innej narodowości. Ważne jest czy dana osoba jest kompetentna i działa na korzyść lokalnej społeczności” – wyjaśnił A. Radczenko.

Podsumowując swój mini wykład A. Radczenko zaznaczył, że problem ze społeczeństwem obywatelskim dotyczy nie tylko Wileńszczyzny, ale całej Litwy. W organizacjach pozarządowych uczestniczy tylko ok. 10 proc. obywateli.

Kolejne spotkania

Organizatorem międzynarodowego spotkania akademickiego byli Stowarzyszenie Studentów „RePublica” oraz Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UW. Patronat nad przedsięwzięciem objął Instytut Polski w Wilnie. W spotkaniu udział wzięło ok. 20 studentów z Litwy i Polski.

Akademia nadal chce działać i w planach są kolejne spotkania. „Jesienią ma być zorganizowane spotkanie w Krakowie. Natomiast co się tyczy strony litewskiej, to podobne spotkanie odbędzie się już w nowym roku akademickim” – poinformował zw.lt M. Antonowicz.

Tagi: [Akademia Polsko-Litewska Społeczeństwo obywatelskie](#)